

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 91

ŚRODA 13 października 1948 r.

Wsch. sl. 5.56, zach. 16.49

Robotnicy francuscy nie chcą być pachołkami kapitalistów

CGT domaga się wprowadzenia programu gospodarczo-politycznego zapewniającego Francji dobrobyt i niezależność

W poniedziałek rozpoczęły się w Paryżu obrady XXVII Kongresu Generalnej Konfederacji Pracy (CGT).

Jako pierwszy zabrał głos, witany burzliwymi oklaskami, sekr. gen. Fed. Zw. Zaw. Górników Duguet. Po jego przemówieniu, w którym podkreślił on, że „cały naród rozumie walkę górników i zwycięstwo strajkujących będzie jego zwycięstwem" — uczestnicy Kongresu jednominutowym milczeniem uczcili pamięć górnika polskiego Bartla, zabitego w czasie zajść w Merlebach.

Z kolei zabrał głos sekretarz generalny CGT Benoit Frachon.

Kongres nasz — oświadczył Frachon — rozpoczynamy w chwili, gdy setki tysięcy pracowników francuskich odważnie i nieugięcie walczy o realizację swych słusznych żądań. Zwycięstwo strajkujących przyśpieszy moment, w którym kapitaliści i rząd będą musiały ugiąć się przed niezadowoleniem ludu. Przeciwnicy francuskiej klasy robotniczej — ciągnął dalej Frachon — chcieliby ten moment opóźnić. Rząd trustów raz jeszcze zmobilizował wszystkie swe siły, cały swój aparat kłamstw i oszczerstw przeciwko klasie robotniczej.

W dalszym ciągu swego przemówienia Frachon przedstawił następujące żądania francuskiej klasy robotniczej:

- walka ze zwyżką cen i skuteczna akcja zniżkowa,
- podwyżka płac w oparciu o minimum egzystencji (15 tys. franków miesięcznie) oraz automatyczna rewizja płac w wypadku zwyżki cen,
- utrzymanie i usprawnienie systemu ubezpieczeń społecznych,
- walka z bezrobociem,
- wprowadzenie w życie pragmatyki urzędniczej,
- utrzymanie w mocy zarządzeń w sprawie nacjonalizacji przedsiębiorstw i uchylenie dekretów, które eliminują z zarządu przedsiębiorstw nacjonalizowanych przedstawicieli klasy robotniczej i wprowadzają na ich miejsce przeciwników nacjonalizacji,
- obrona praw i wolności związkowych.

Frachon poddał następnie surowej krytyce plan Marshalla i wysuwa następujący plan gospodarczy CGT:

1) wprowadzenie w życie narodowego programu odbudowy gospodarki kraju opartego o plan Monneta i program krajowej rady ruchu oporu, 2) wypowiedzenie przymierzy wojskowych, na których opiera się blok zachodni oraz przyjęcie pokojowej polityki zagranicznej, 3) przywrócenie i rozwój normalnych stosunków handlowych ze wszystkimi państwami, a przede wszystkim ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej, 4) żądanie odszkodowań należnych z Niemiec, 5) uwzględnienie postulatów francuskiej klasy robotniczej, 6) zapewnienie klasie robotniczej należnego jej miejsca w kierownictwie gospodarczym i politycznym kraju, 7) uzdrowienie finansów państwowych przez opodatkowanie zysków kapitalistycznych oraz redukcję budżetu wojskowego, 8) zniżka cen poprzez ograniczenie zysków kapitalistów i ukrócenie spekulacji, 9) rozwiązanie uzbrojonych bojówek de Gaulle'a.

NARADY GMINNEGO AKTYWU SL

Na ostatniej Radzie Naczelnej poruszono między innymi sprawę zaobserwowanego oderwania się aktywu Stronnictwa Ludowego od mas. Mówił o tym najobszerniej marszałek Kowalski.

Analizując skutki tego oderwania się należy stwierdzić, że wielu aktywistów nie żyło i nie żyje problemami wsi, że swoje stosunki z kołami gminnymi ograniczają do rozmowy z prezesem, który najczęściej jest jednocześnie wójtem, lub przewodniczącym rady narodowej, a nierzadko bogaczem.

Oczywiście na podstawie tego typu kontaktów można sobie wyrobić o wsi całkowicie fałszywe pojęcie. Rzeczywiście bowiem tego typu chłopom powodzi się nieźle, oni żadnych zmian nie pragną; dla nich najważniejszą sprawą jest, aby tylko dotychczasowy stan rzeczy jak najdłużej się utrzymał.

Chłop mało- i średniorolny nie wie często, że obecna Polska jest właśnie jego państwem i zahukany troskami dnia codziennego, mandat na pełnienie wszelkich obowiązków publicznych daje swoim bogatszym sąsiadom. Rezultatem tego odsunięcia się biedniejszej części wsi od wpływu na rządy we wsi jest dalsze pogłębianie się różnic między biednym a bogatym.

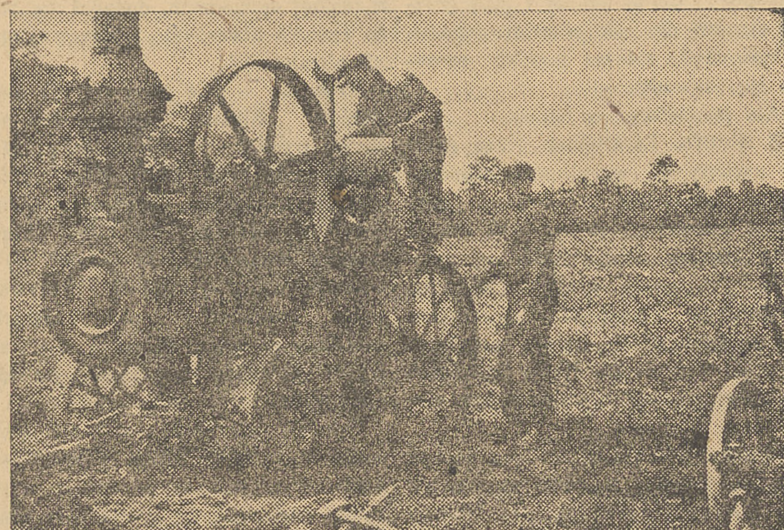
Jak bogacze spełniają swoje mandaty we władzach, świadczy o tym najlepiej przykład ob. Palucha z powiatu sandomierskiego. Ob. Paluch posiada 12 ha dobrej ziemi, jest przewodniczącym PRN w Sandomierzu, odbudował sobie gospodarstwo z kredytów państwowych i przydziałowych materiałów, nic dziwnego, że powodzi mu się dobrze. Ob. Paluch wystąpił na plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej ze stwierdzeniem, że na wsi nie ma walki klasowej, że wszyscy są zadowoleni ze swego losu, że nasza pomoc mało- i średniorolnym jest próbą wbicia klina w jednolitą dotychczas masę chłopską. Oczywiście ob. Paluch był na plenum Zarz. Głównego ZSCh przeciwny zróżniczkowaniu cen za usługi ze stacji traktorowych itp.

Takich przykładów można przytoczyć dziesiątki. Kiedy w ostatnią niedzielę we wszystkich miastach wojewódzkich zebrał się aktyw gminny naszego Stronnictwa, kiedy przedstawiciele Rady Naczelnej referowali dorobek i uchwały Rady, chłopi mało- i średniorolni, obecni na salach konferencyjnych, zmienili ton swoich przemówień. To nie były gromadki ludzi przywiezionych przez wójtów, sołtysów, czy młynarzy, których jedyną funkcją było głosować na swego patrona. Na ostatnich wojewódzkich konferencjach aktywu gminnego pękł ostatecznie długo tłumiony worek niesprawiedliwości dziejących się na wsi. Działalność niektórych zarządów SL, często zbyt papierowa, została przez chłopów poddana ostrej krytyce; przekazano cały szereg konkretnych spraw do załatwienia władzom administracji ogólnej, biedniejsza część wsi zabierała głos w sprawach państwowych.

Czytając rezolucje, jakie uchwalono na wszystkich tych odprawach, należy stwierdzić, że wysunięcie zagadnienia sprawiedliwości społecznej na wsi i czynna postawa Stronnictwa wobec tego zagadnienia zbliżyła do nas te elementy, które dotychczas stały na uboczu, zbliżyła do kierownictwa i aktywu BIEDNIEJSZA CZĘŚĆ WSI. Dorobek Rady Naczelnej i ustosunkowanie się do niego przez aktyw gminny z całą wyrazistością uwypukliło SŁUSZNOŚĆ DROGI przyjętej ostatnio przez Stronnictwo.

S. O.

Jesienna młocka



W Winiarach pod Warką młóci się młocarniami miejscowego ośrodka maszynowego ZSCh. Młocarnie te porusza lokomobila. Foto WAF

Franco ma utworzyć za dolary i funty »demokratyczną« Hiszpanię...

Paryski korespondent lewicowego pisma angielskiego „Reynolds News" donosi, że szczegóły porozumienia pomiędzy rządem Stanów Zjednoczonych, a gen. Franco zostały już opracowane. Hiszpania frankistowska ma wejść do tzw. bloku zachodniego jako jedna z najważniejszych baz strategicznych. Rząd gen. Franco ma dostać kredyty częściowo w dolarach, częściowo w funtach, w zamian za co państwo frankistowskie otrzyma „demokratyczną fasadę".

Dalej, w myśl tego porozumienia, pretendent do tronu hiszpańskiego Don Juan otrzyma prawo zamieszkania w Hiszpanii, a jego syn stanie się „następcą tronu". Franco pozostanie na swym stanowisku i będzie odgrywał mniej więcej taką samą rolę, jaką odgrywał Mussolini w monarchii włoskiej.

Przygotowywane jest podpisanie hiszpańsko - portugalskiego „przymierza obronnego". Jednocześnie w Hiszpanii budowane są wielkie lotniska, na których będą mogły lądować ciężkie samoloty amerykańskie, a inżynierowie niemieccy fortyfikują granicę w Pirenejach.

W Paryżu państwa anglosaskie przeprowadzają manewry, mające na celu dopuszczenie przedstawicieli Hiszpanii frankistowskiej do rozmaitych organów i komisji Narodów Zjednoczonych. Sprawą tą zajmuje się pismo „Observer", które podkreśla różnicę zdań powstałą na ten temat między Marshallem z jednej strony a Bevinem i Schumanem z drugiej. „Observer" pisze, że Schuman i Bevin wskazywali na niezadowolenie, które wywołałaby „rehabilitacja" gen. Franco w opinii publicznej państw zachodnich. Pismo stwierdza, że ewentualne wciągnięcie Hiszpanii frankistowskiej do tzw. bloku zachodniego byłoby niewybaczalnym błędem i osłabiłoby znacznie perspektywy przystąpienia państw skandynawskich i Włoch do „sojuszu brukselskiego".

Churchill — apostołem kłamstwa i nienawiści

Ostre wypowiedzi Wallace'a, Bevana i Shinwella

Kandydat na stanowisko prezydenta USA z ramienia partii postępowej Henry Wallace wygłosił przemówienie, w którym ostro skrytykował Winstona Churchilla.

Wallace oświadczył, że Churchill przygotowuje oś Rzym—Madryt—Wall Street (siedziba magnaterii amerykańskiej w Nowym Jorku) Od roku 1946 zagraniczna polityka St. Zjedn. idzie po linii wytkniętej przez Churchilla. Wallace podkreślił, że prezydent Roosevelt nigdy nie dopuścił do tego, by Churchill kierował polityką Stanów Zjednoczonych. „Natomiast prezydent Truman — powiedział Wallace — nie zna się na polityce międzynarodowej i całkowicie podlega wpływom trustów, bankierów, militarystów oraz Churchilla".

„Stany Zjednoczone — oświadczył Wallace — nie mogą dopuścić do tego by ich polityka zagraniczna kierowana była przez bezmyślną nienawiść do wszystkiego co jest postępowe. Przez wciąganie Hiszpanii frankistowskiej do współpracy. Stany Zjednoczone przyczyniają się do powstania najbardziej haniebnego sojuszu w dziejach historii".

Przemówienie Churchilla spotkało się również z ostrą krytyką ze strony brytyjskiego min. spraw wojsk. Shinwella.

Shinwell podkreślił, że przemówienie Churchilla przepełnione było insynuacjami i bezczelnymi kłamstwami. Churchill jest prawdziwym niebezpieczeństwem dla pokoju.

Angielski min zdrowia, Bevan, ostro zaatakował Winstona Churchilla

Bevan nazwał działalność Churchilla „plagą na skalę narodową i międzynarodową". Bevan stwierdził w konkluzji, że ostatnie przemówienie Churchilla wyrządza ogromną szkodę sprawie pokoju, gdyż daje fałszywe oświetlenie sytuacji międzynarodowej.

Rocznica bitwy pod Lenino

Przed czterema laty rozpoczął się bojowy marsz, w ogniu najcięższych walk jakie zna historia wojen, marsz na szlaku Lenino — Warszawa — Berlin. Bitwa pod Lenino stoczona w dniach 12 i 13 października 1943 roku przez walczącą po raz pierwszy u boku Armii Radzieckiej I Dywizję Wojska Polskiego stanowi nie tylko chlubną kartę bohaterstwa żołnierza polskiego, lecz przede wszystkim był to brzemienny w skutki akt polityczny, który przekreślał konsekwencję zdrady Andersa i zgubnej polityki rządów emigracyjnych.

Na polach bitwy pod Lenino zrodziło się braterstwo broni żołnierza polskiego i radzieckiego, przyjaźń, która dała podstawę odrodzenia się wolnej i demokratycznej Polski Ludowej.

Na szerokim świecie

Niemcy w Unii Zachodniej?

LOGIKA wydarzeń zmierza nieuchronnie ku temu, że w ramach tak zw. Unii Zachodniej, montowanej i organizowanej w Europie Zachodniej z natchnienia i rozkazu imperialistów zaoceanicznych, wcześniej czy później — znaleźć się muszą Niemcy.

Jest rzeczą powszechnie znaną i zresztą zrozumiałą, że reakcja niemiecka z zachodnich stref okupacyjnych wiąże z Unią wielkie nadzieje, licząc, iż tą drogą Niemcom zostanie „przywrócone należne im miejsce w Europie". Co to znaczy i jaką groźbę stanowi dla pokoju światowego — o tym chyba nie ma potrzeby szeroko się rozwodzić.

Ale przejdźmy do faktów.

Z Niemiec Zachodnich płyną gorące zachęty do wyzyskania niemieckiego potencjału ludzkiego, jako mięsa armatniego na wypadek starcia potęg świata. Oferty takie są składane w sposób cynicznie otwarty. Frankfurcki korespondent „Overseas News Agency" — Laiser, przytacza ostatnie wypowiedzi Karla Spieckera, wybitnej persony z administracji niemieckiej w Bizonii.

Spiecker stwierdził, że Unia Zachodnia ma wspólne dowództwo, ale nie ma żołnierzy, wówczas, gdy Niemcy Zachodnie gotowe są tych żołnierzy dostarczyć. Poglądy Spieckera, odzwierciedlają zapatrywania przywódców dwóch głównych partii zachodnich — CDU i SPD.

W związku z Unią Zachodnią, szereg czołowych przywódców niemieckich „wyraża nieoficjalnie nadzieję, że przyszły rząd Niemiec Zachodnich będzie reprezentowany w naczelnym dowództwie Unii i otrzyma pozwolenie na organizację armii, w celu obrony Europy Zachodniej".

Jasno i niedwuznacznie — nieprawdaż?

Ale apetyt przychodzi w miarę jedzenia. Jeden z przywódców chrześcijańskiej demokracji, dogadał się już do żądania utworzenia milionowej armii niemieckiej!

Mówi się — psie głosy nie idą pod niebiosy. Niestety, tak nie jest w danym wypadku. Głosy te trafiają do przekonania tych, pod adresem których są skierowane. Chociaż oficjalne koła waszyngtońskie nie zajęły dotąd żadnego stanowiska, to jednak wypowiedzi kilku wybitnych i wpływowych publicystów amerykańskich świadczą, że oferty Spieckera i towarzyszy spotykają się z życzliwym oddźwiękiem.

Tak dla przykładu — komentator wojskowy „NEW YORK TIMES" — Baldwin, w jednym ze swych artykułów stwierdził, że „poważnym problemem przed którym staną twórcy Unii Zachodniej będzie zagadnienie wyzyskania ludzkich zasobów Niemiec Zachodnich". W podobny sposób wypowiada się WALTER LIPPMAN.

A w Europie?

Anglicy nie pozostają w tyle za Amerykanami. „TIMES" w numerze z ostatniej soboty żąda stanowczo „włączenia Niemiec do Unii Zachodniej".

Nieprawdopodobne, ale prawdziwe...

J. W.

Rząd Korei pragnie wziąć udział

w debatach nad kwestią koreańską w ONZ

Rząd koreański na posiedzeniu odbytym 7 bm. uznał za konieczne wysłać delegację rządową na sesję Zgr. Generalnego ONZ oraz postanowił w związku z tym zwrócić się do Zgr. Gen. z prośbą o umożliwienie delegacji koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej wzięcia udziału w debatach nad kwestią koreańską na sesji Zgromadzenia Generalnego.

Rząd koreański wyznaczył już skład delegacji, na której czele stanął minister spraw zagranicznych Pak Hen En.

W depeszy wystosowanej do sekr. gen. ONZ Trygve Lie, min. Pak Hen En przekazał prośbę rządu republiki koreańskiej o dopuszczenie delegacji koreańskiej do udziału w debatach nad kwestią koreańską. „Jesteśmy przekonani — stwierdza minister Pak Hen En — że nikt nie zechce negować zasady, iż sprawy dotyczące tego lub innego narodu winny być rozpatrywane i rozstrzygane w obecności legalnych przedstawicieli danego narodu".

Min. spraw zagr. Pak Hen En złożył oświadczenie, w którym w imieniu swego rządu zwrócił się do rządów państw demokratycznych z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z koreańską republiką ludowo-demokratyczną.

—□—

Thorez i Duclos żądają

utworzenia we Francji rządu demokratycznego

Przemawiając w Poissy pod Paryżem, sekr. gen. partii komunistycznej Maurice Thorez omówił ciężkie warunki bytu francuskiej klasy robotniczej, które zmusiły poszczególne federacje związkowe do rozpoczęcia akcji strajkowej.

„Premier Queuille — oświadczył Thorez, nawiązując do sobotniego przemówienia premiera — oskarżył się znowu mówić o „podżeganiu do rewolty", mimo że porządek publiczny nigdzie nie został zakłócony, chyba tam, gdzie rząd i policja wtrącały się do akcji strajkowej. Queuille mówił nam, że strajk górników kosztuje Francję 600 milionów franków dziennie. My odpowiadamy: uchylenie dekretu ministra Lacoste nie kosztuje nic, zaś na uwzględnienie postulatów górników wystarczy 500 milionów franków miesięcznie. Innymi słowy, jeden dzień strajku kosztuje więcej, aniżeli zaspokojenie żądań robotniczych na okres jednego miesiąca".

Thorez podkreślił konieczność utworzenia we Francji rządu jedności demokratycznej, w którym reprezentowana byłaby również klasa robotnicza. Jednym z głównych celów tego rządu, byłaby obrona przymierza francusko-radzieckiego. „Naród francuski — stwierdza Thorez — nigdy nie wystąpi przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Hasło to wyznają nie tylko komuniści".

Przemawiając w Nimes, sekr. centralnego komitetu francuskiej partii komunistycznej, Jacques Duclos oświadczył, że rząd francuski zrzekł się odszkodowań, bo taka była wola Marshalla, który chce, aby Francja i Niemcy złączyły się przeciwko Związkowi Radzieckiemu. „Francuzi nie zgodzą się jednak nigdy — podkreślił z mocą Duclos — aby walczyć przeciwko swemu wielkiemu wschodniemu sprzymierzeńcowi".

Duclos wzywał masy pracujące do jedności i przeprowadzenia akcji utworzenia prawdziwie demokratycznego rządu.

Depesza

marsz. Rokossowskiego

z okazji rocznicy bitwy pod Lenino

Z okazji rocznicy bitwy pod Lenino Marszałek ZSRR — Rokossowski, przesłał do min. obrony narodowej Marszałka Polski Żymierskiego depeszę w której czytamy m. in.:

W dniu 5 rocznicy bitwy pod Lenino proszę Pana, Panie Ministrze o przyjęcie ode mnie i od podległych mi żołnierzy najserdeczniejszych pozdrowień dla Pana osobiście, dla generałów, oficerów, podoficerów i szeregowców Wojska Polskiego.

Wspólnie przelana krew pod Lenino scementowała braterstwo broni między Armią Radziecką i Odrodzonym Wojskiem Polskim.

Życzę dalszych osiągnięć w dziele umocnienia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, które wspólnie z Siłami Zbrojnymi Związku Radzieckiego stoją na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów.

—□—

Sprawa kontroli energii atomowej

w podkomisji ONZ

Na poniedziałkowym posiedzeniu podkomisji ONZ do spraw energii atomowej, przedstawiciel Hindustanu sir Benegal Narsinga Rau zaapelował do Wielkiej Brytanii, USA i Związku Radzieckiego by spowodowały ruszenie z martwego punktu w kwestii kontroli nad energią atomową. Delegat hinduski domagał się natychmiastowego wznowienia działalności komisji do spraw energii atomowej.

Sir Benegal Narsinga Rau złożył rezolucję, która podkreśla konieczność wznowienia prac Komisji Atomowej, by mogła ona zbadać wszystkie pozostające w zawieszeniu sprawy oraz przygotować dla przedstawienia Radzie Bezpieczeństwa w czasie możliwie najkrótszym projekt traktatu lub konwencji uwzględniający dostateczne propozycje Komisji.

Delegat radziecki Malik przyrzekł zbadać dokładnie propozycję hinduską. Przypomniał on, że dotychczas nie uczyniono żadnego kroku naprzód w kierunku ustanowienia kontroli nad energią atomową i zakazu broni atomowej.

Przedstawiciele mocarstw anglosaskich raz jeszcze zajęli negatywne stanowisko.

Anglosasi sprzeciwiają się przyjęciu rezolucji radzieckiej

gwarantującej bezpieczeństwo i przywrócenie zaufania między państwami

Obrady w ONZ

Gdy w poniedziałek zebrała się Komisja Polityczna by kontynuować dyskusję ogólną nad radzieckim projektem rezolucji w sprawie zmniejszenia o 1/3 sił zbrojnych wielkich mocarstw, i w sprawie zakazu bomby atomowej, miała ona do czynienia ponadto z dwiema innymi rezolucjami, mającymi najwidoczniej na celu storpedowanie propozycji radzieckich.

Jedna z tych rezolucji przedstawiona przez Syrię domaga się kontynuowania prac Komisji t. zw. zbrojeń klasycznych, druga zaś — przedłożona przez Wielką Brytanię uzależnia rozbrojenie od „stworzenia atmosfery zaufania i bezpieczeństwa międzynarodowego".

Delegat Ukrainy Manuilski przypomniał, że propozycje radzieckie w sprawie rozbrojenia, zakazu broni atomowej i kontroli nad energią atomową stanowią nierozdzielną całość. Państwa anglosaskie rozbiły te propozycje, pragnąc je storpedować.

Ludy całego świata — mówił Manuilski — widzą jasno, że propozycje Związku Radzieckiego zmierzają do poprawy stosunków międzynarodowych, przywrócenia zaufania między państwami i oparcia bezpieczeństwa na konkretnych podstawach. Fakt ten wpływa niewątpliwie na przedstawicieli państw zachodnich, spośród których nikt nie miał odwagi sprzeciwić się wyraźnie propozycjom radzieckim, obawiając się zdemaskowania przed opinią publiczną. Istnieją jednak — zaznaczył Manuilski — grupy finansistów i wielkich przemysłowców, którzy dla zwiększenia swych zysków i dywidend gotowi są narazić sprawę pokoju.

Nawiązując do zagadnienia kontroli nad energią atomową, Manuilski przypomniał ustępstwo Związku Radzieckiego, który zgodził się, aby jednocześnie zostały przyjęte i wprowadzone w życie rezolucja dotycząca zakazu broni atomowej i rezolucja odnosząca się do kontroli nad energią atomową. Lecz większość anglo-amerykańska odrzuca wniosek radziecki.

Delegacja Ukrainy — oświadczył Manuilski — będzie głosowała za propozycją radziecką, za pokojem przeciwko podżegaczom wojennym, za współpracą międzynarodową przeciwko tym, którzy szerzą na świecie niepokój.

Przedstawiciel rządu Kuomintangu wypowiedział się przeciwko rezolucji radzieckiej mówiąc, że obecna sytuacja wewnętrzna w Chinach nie pozwala rządowi na redukcję sił wojskowych.

—oOo—

Prowokacyjne wiadomości

o rozmowach między ZSRR a Austrią

Agencja Tass donosi z Wiednia, że dziennik angielski „Daily Telegraph" ogłosił w oczywistym celu prowokacyjnym — wiadomość, jakoby Związek Radziecki zaproponował rządowi austriackiemu wznowienie rokowań w sprawie traktatu pokojowego oraz jakoby rząd radziecki dał do zrozumienia, że nie będzie popierał jugosłowiańskich postulatów terytorialnych, dotyczących Karyntii.

Część prasy austriackiej z podejrzanym pośpiechem podchwyciła wiadomość podaną przez londyńskich oszczerców. Jednakowoż austriackie ministerstwo spraw wewnętrznych zdementowało tę kłamliwą wiadomość.

Zjazd Zw. Inwalidów Woj. we Wrocławiu

11 bm. we Wrocławiu otwarty został pierwszy powojenny Krajowy Zjazd Związku Inwalidów Wojennych R. P. z udziałem ok. 800 delegatów z całego kraju.

Na zjazd przybyli przedstawiciele władz państwowych i Wojska Polskiego z min. Rusinkiem, wicemin. obrony narodowej gen. Jaroszewiczem, gen. Świetlikiem i gen. Daniluk-Danilowskim, przedstawiciele Zarządu Miejskiego, organizacji politycznych, społecznych i zawodowych.

—□—

Odczyt

min. Szymanowskiego

Min. dr Wacław Szymanowski wygłosił 11 bm. przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie p. t. „Tradycje bitwy pod Savannah".

Dzień 11 bm. obchodzony w Stanach Zjednoczonych jako święto, poświęcony jest pamięci bohatera narodowego Ameryki, bohatera, który właśnie 11 października 1779 roku zginął w bitwie pod Savannah. Bohaterem tym był Polak — Kazimierz Pułaski.

—□—

Kronika polityczna

11 bm. Prezydent R. P. przyjął w Belwederze na audiencji pożegnalnej Anton Roy Ganza, posła Szwajcarii w Warszawie.

Róża bez kolców?

PANI TOGURI D'AQUINO — to Amerykanka, pochodzenia japońskiego. Pani Toguri d'Aquino zdradziła w czasie wojny swoją ojczyznę, przemawiając czule i słodko przez radio japońskie do żołnierzy amerykańskich na froncie Pacyfiku.

Cóż im mówiła?

Ano, że lepiej byłoby wrócić do przytulnego domu rodzinnego, niż walczyć z urojonym (!) „żółtym niebezpieczeństwem".

Oczywiście po wojnie prokuratura pociągnęła „różę z Tokio", bo tak panią Toguri d'Aquino nazywano, do odpowiedzialności. A sąd federalny ją „uniewinnił"!

Amerykańscy sędziowie zapatrzyli się widać na „swych kolegów" zza oceanu — Niemców, którzy z denazyfikacją dają sobie przecież znakomicie radę, uniewinniając b. hitlerowców w czambuł.

I tak „róża z Tokio" uznana została za różyczkę bez kolców...

Obrady Sejmowej Komisji Spółdzielczości i Aprowizacji

11 bm. obradowała w Sejmie pod przewodnictwem posła Gwiazdowicza Sejmowa Komisja Spółdzielczości, Aprowizacji i Handlu. W czasie obrad Komisji min. aprowizacji Wł. Lechowicz wygłosił referat na temat: „Zmiana systemu zaopatrzenia aprowizacyjnego ludności".

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Sąd Najwyższy w Brnie (Czechosłowacja) skazał na karę śmierci 2 handlarzy czarnorynkowych — Janeceka i Kirscha. Wskutek przestępczej działalności Janeceka i Kirscha, tysiące kilogramów mięsa zostało sprzedanych na czarnym rynku.

● Jak donoszą z Jogjakarty (Indonezja), rząd Hatty aresztował wielu przywódców indonezyjskich zw. zaw. Członkowie indonezyjskich związków zawodowych ostro krytykowali rząd Hatty za politykę kapitulacji wobec Holendrów.

● 100 policjantów niemieckich z zachodnich stref Niemiec udaje się na 3-miesięczne przeszkolenie do USA.

Zbudujemy wieś nową
bez nędzy, ciemnoty i wyzysku

W ubiegłą niedzielę odbyły się w całym kraju wojewódzkie konferencje gminnych i powiatowych działaczy SL z udziałem przedstawicieli NKW i Sekretariatu Generalnego. Jak wielką wagę przywiązało do nich stronnictwo świadczy fakt, że udział w nich wzięli czołowi jego ludzie z sekretarzem generalnym, wicepremierem A. Korzyckim na czele, który wypowiedział się w Łodzi. Przedmiotem obrad były dwa zasadnicze tematy: uchwały Rady Naczelnej dotyczące 1) rozbudowy ustroju rolnego i 2) zjednoczenia szeregów ludowych.

Piękna sala Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, a w niej 600 chłopów głowa przy głowie. Ale, że i tak nie mogła pomieścić wszystkich, więc pełno w otwartych na oścież drzwiach, pełno na przyległym korytarzu. **WICEPREMIER KORZYCKI** wchodzi na salę wśród dźwięków: „Gdy Naród do boju“, a po zagajeniu przystępuje natychmiast do zreferowania wspomnianych zagadnień.

Kto stoi wysoko, ten widzi dalej. Kto zaś, jak wicepremier ludowy patrzy nie tylko z wysoka, lecz każdą wolniejszą chwilę wykorzystuje na wypad na wieś, celem utrzymania z nią bezpośredniej łączności, ten zna wieś na wylot, wie czym ona żyje i co myśli. Tym łatwiej przychodzi mu więc mówić na najaktualniejszy temat rozbudowy ustroju rolnego, zmierzającego do wydźwignięcia wsi z nędzy i ciemnoty, do wyrwania jej ze szponów wyzyskiwaczy. Wchodząc w zagadnienie porównaniem prymitywu naszej wsi z postępową gospodarką sąsiadów Polski udowadnia punkt po punkcie ze stanowiska aspektów politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych, że nie ma innej drogi zapewnienia wsi do brobytu i kultury, a siły Państwu Ludowemu, jak ta, na którą wszedł **Rząd złożony z przedstawicieli chłopów i robotników.**

— Czyżby taki rząd mógł działać na szkodę ludu pracującego, prowadzić go do nędzy? — pyta wicepremier publicznie.

Zna on wszystkie obawy i zastrzeżenia. Wie jednak równocześnie, że każda nowość budziła wśród chłopów zastrzeżenia. Nie są one jednak tak powszechne, jak głoszą to przeciwnicy z klerem na czele.

500 wsi zgłosiło się dobrowolnie do organizowania się w spółdzielnie produkcyjne. Jest to mniej więcej 2 wsie na 3 powiaty. Gdyby jednak zgłosiło się ich więcej, to i tak nie można by zacząć tej pracy z braku maszyn.

Skąd biorą się te zgłoszenia?

Stąd, że chłop nie chce żyć dłużej w nędzy, ciemnocie i wie, że wobec postępu na świecie nie można gospodarzyć przedwiecznym prymitywem. Szuka nowych dróg, a państwo ludowe dopomoże mu w tym dziele wbrew akcji zjednoczonego wstecznictwa, zagrożonego koniecznością rezygnacji z niezasłużonych przywilejów i utraty możliwości wyzyskiwania człowieka.

W dyskusji przemawiało 13 chłopów, a 12 musiało odpaść z powodu jej zamknięcia ze względu na spóźnioną porę.

Rozpoczął **MICHAŁ KIESZEK** z Rawy Maz., a kontynuowali ją: **JASKÓŁOWSKI** z Brzezin, **MINCBERGOWA**, **MICHALSKI** z Kutna, **RAFALSKI** z Opoczna, poseł **MIKULSKI**, **SZYDŁOWSKI** z Brzeźnicy (pow. radom.), **KĘDZIERSKI** z Łaska, **SZOTA** z Radomska, **FELIKS STARZEC**, poseł **PIOTROWSKI**, **MICHALSKI** z Łęczycy i **LOREK**.

Cóż ona wniosła?

Udowodniła przede wszystkim, **że wieś nie obawia się właściwie gospodarki uspołecznionej;** rozważa argumenty za i przeciw; widzi konieczność wejścia na nową drogę. **Pragnie jednak przyjrzeć się najpierw dobrym wzorom, by bez ryzyka móc z całym spokojem wejść na drogę powszechnego organizowania spółdzielczości wszelkich** typów, ze spółdzielczością produkcyjną na czele. Gdy wzory okażą się godne naśladownictwa, a organizatorzy unikną błędów spółdzielczości ZSCh, błędów gospodarki majątków państwowych, to nic nie będzie w stanie wstrzymać dążenia wsi do postępowej gospodarki, której pragnie.

Nie zdoła zahamować tego nawet KLER, który nawołuje chłopów: **„Módlcie się, bo Polska ginie“** na co zresztą świetnie odpowiedział **MINISTER GRUBECKI**, pytając: **„czemu kler nie nawoływał do modłów, gdy papież domagał się w liście pasterskim zwrotu Niemcom naszych Ziem Zachodnich?“**, a sala odpowiedziała na to: **„Polsko, twoja zguba w Rzymie!“**

Podpalacz stolicy odpowie przed NTN

W ciągu bieżącego roku odbędą się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie procesy przeciwko zbrodniarzom wojennym.

Jako pierwszy stanie przed NTN **generał SS i policji, Paul Otto Geibel, który był podpalaczem i burzycielem Warszawy po stłumieniu powstania.** Inni sprawcy tej zbrodni, jak: **gen. von dem Bach, gen. Reinefardt — mimo wielokrotnych obietnic okupacyjnych władz amerykańskich, nie zostali nam dotychczas wydani, wobec tego proces przeciwko nim odbędzie się prawdopodobnie zaocznie, łącznie z procesem Geibla.**

Najwyższy Trybunał Narodowy rozpatrzy następnie sprawę generała SS, **Jurgensa Stroopa** oraz jego pomocników. Stroop odpowiadał będzie za **krwawe stłumienie powstania w getcie warszawskim i zburzenie getta.**

Ponadto przewiduje się proces **generała SS, Ryszarda Hildebrandta, odpowiedzialnego za krwawe masakry ludności polskiej w Bydgoszczy i Gdańsku**

350 gminnych działaczy SL na zebraniu w Warszawie

W sprawozdaniu z obrad aktywu SL w Warszawie, jakie zamieściliśmy w numerze wczorajszym, wkradł się błąd zecerski.

W zebraniu wzięło udział 350 aktywistów, nie zaś jak podano — 250.

Z odprawy aktywu SL woj. pomorskiego

Klerykalizm zatruł duszę chłopa

10 bm. odbyła się w Bydgoszczy odprawa aktywu Stronnictwa Ludowego z terenu województwa pomorskiego. Na konferencję przybyli delegaci kół SL po dwóch z każdej gminy, oraz delegaci Zarządów Powiatowych w liczbie 252 osób.

Celem odprawy było przekazanie dorobku ostatniej Rady Naczelnej SL terenowi — działaczom gminnym i gromadzkim. Wyniki i rezolucje Rady Naczelnej referował zebranym z-ca sekretarza generalnego wiceminister **Tadeusz Rek.**

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja w której zabierało głos kilkunastu mówców, m. in.: **Bernacki, Maślanka, Płażewski, Jachowicz, Ruszkowska, Welke, Musiał, Górniak, Grzegorzewska, Gierca, Chodkiewiczowa, Wiśniewski, Mandyk, Gołada, Głąbczewski, Oleszczak i inni.**

Wszyscy mówcy solidaryzowali się ze stanowiskiem Rady Naczelnej, podnosząc konieczność oczyszczenia zarówno komórek organizacyjnych, jak społecznych i gospodarczych z elementu spekulanckiego.

OB. POS. MAŚLANKA podkreślił, że klerykalizm zatruł duszę chłopa fatalizmem: dobra doczesne są przeznaczone tylko dla zamożnych, a ty — biedny chłopie — czekaj szczęśliwości po śmierci. Należy temu wypowiedzieć bezwzględną walkę i budzić w dotychczas upośledzonych masach wiarę we własne siły, bo w Polsce Ludowej małorolny, czy średniorolny chłop ma takie same możliwości, jakie dotychczas posiadał tylko człowiek zamożny.

W ten sam ton uderzyła **OB. GRZEGORZEWSKA**, która wezwała zebranych do budzenia w biednym chłopie przekonania, że jest pełnowartościowym elementem w budowie Polski Ludowej. . . .

OB. CHODKIEWICZOWA, powołując się na hasło SL.: **„przez oświatę do dobrobytu wsi“**, wskazała na konieczność masowego dokształcania młodzieży na różnego rodzaju kursach, by przemiany w życiu społeczno - kulturalnym wsi, które muszą nastąpić, znalazły poważny podkład. Przebudowy wsi winny dokonać jednostki uspołecznione, oddające się tej pracy nie z myślą o robieniu interesów. W akcji tej należy wyzyskać nauczycielstwo.

OB. MUSIAŁ stwierdził, że walka klasowa na wsi istniała od dawna, ale nikt nie chciał o tym mówić. Myśmy więc tej walki nie wszczynali, ale musieliśmy stanąć w obronie drobnego i średniego chłopa. Na zasadzie osobistych doświadczeń mówca stwierdza, że w spółdzielniach produkcyjnych, gdzie są nieroby, nie dzieje się dobrze, natomiast tam, gdzie ludzie są pracowici, wyniki pracy są o wiele lepsze, aniżeli w gospodarce indywidualnej.

OB. GIERCA przytoczył kilka przykładów, stwierdzających, że niektórzy inteligenci pochodzenia drobnochłopskiego (lekarze, weterynarze, adwokaci, urzędnicy administracyjni) stają często wpoprzek naszym zamiarom. Podnosząc konieczność wciągnięcia kobiet do pracy społeczno - politycznej podkreślił, że demokracja a nie kler musi rządzić duszą kobiety. Niestety, **nierzadkie są przypadki, że członkinie naszego Stronnictwa czytają „Rycerza Niepokalanej“ a nie czytają „Dziennika Ludowego“.**

OB. WELKE, pełnomocnik do akcji podatkowej, opierając się na szeregu przykładów z terenu województwa, stwierdził, że mało i średniorolni chłopi wpłacają bez ociągania się podatek, bo wiedzą, że pieniądze te wracają do nich choćby np. w postaci pożyczek. Natomiast bogacze wiejscy, którzy takich pożyczek nie potrzebują, ociągają się z płaceniem podatków.

OB. GÓRNIAK mówił, że prace kobiet wiejskich, które do dnia dzisiejszego są właściwie niewolnicami, może ulżyć tylko spółdzielczość produkcyjna, bo powstaną wtedy we wsi wspólne pralnie, piekarnie, żłobki dla dzieci i przedszkola. Nawoływał następnie do czynnego udziału w wyborach ZSCh, oraz do organizowania akademii z racji miesiąca przyjaźni polsko - radzieckiej.

Dyskusję podsumował ob. T. Rek podkreślając jej wysoki poziom.

Własność uspołeczniona i własność osobista
na wsi radzieckiej

PISARZ angielski John Priestley, **który w roku 1945 bawił w ZSRR i bywał w kołchozach oświadczył:**

— Chcę podkreślić specjalnie, że po zwiedzeniu przeze mnie kołchozów, po spotkaniach i rozmowach z wielu ludźmi, doszedłem do wniosku, że system kołchozowy jest bardzo żywotny i życiowy. Poza granicami ZSRR nie wyobrażają sobie, że ludzie w kołchozach nie zatracają cech swego indywidualnego życia. Jestem zdumiony postępami kołchozów...

Do podobnych wniosków doszli już dawno liczni obserwatorzy zagraniczni, nie zaślepieni wrogością i nienawiścią do ustroju radzieckiego.

Głównym środkiem dobrobytu materialnego chłopów kołchozowych jest **uspołecznienie gospodarstw kołchozu.** Im zamożniejszy kołchoz, tym większe dochody kołchoźników. Oto dlaczego każdy członek kolektywu **musi być szczerze zainteresowany** w umocnieniu i rozwoju uspołecznionego gospodarstwa. Osobistą inicjatywę, gospodarczą przedsiębiorczość kołchoźników gorąco popierają nie tylko same kolektywy, **ale i państwo, ale i całe społeczeństwo radzieckie.**

W kołchozie **„CZERWONY PAŹDZIERNIK“** rejonu Głuszkowskiego, obwodu Kurskiego pracuje **ANNA ŁOBODZIENKO, wdowa po żołnierzu, który poległ na froncie.** Niedawno rząd radziecki odznaczył Łobodzienko tytułem Bohaterki Pracy Socjalistycznej za to, że zebrała ona 30 cetnarów **zboża z hektara. Za swoją pracę w gospodarstwie uspołecznionym otrzymała ona dużo zboża, cukru, innych artykułów oraz wynagrodzenie w gotówce.**

— **Jakby się ułożyło moje wdowie życie, gdyby nie kołchoz** — mówi Anna. — Co by się stało z mymi przyjaciółkami, które również owdowiały i pozostały z drobnymi dziećmi? A teraz, pracując w kołchozie, **jesteśmy zabezpieczone, jesteśmy spokojne** o los własny i o los naszych dzieci.

*
**

Sharmonizowanie interesów społecznych kołchozów z interesami osobistymi kołchoźników tworzy fundament całego życia kołchozowego. Sam system organizacji pracy oraz wynagrodzenie za nią zostały zbudowane na tej właśnie zasadzie.

Pracę kołchoźników oblicza się w „PRACODNIÓWKACH“. „Pracodniówka“ stanowi miarę pracy oraz miarę wynagrodzenia materialnego za pracę, wniesioną przez każdego członka kolektywu do gospodarstwa uspołecznionego. Zajęcia w kołchozie **dzielą się na kilka grup.** Im trudniejsza i bardziej skomplikowana jest praca, **tym więcej zalicza się „pracodniówek“** za wykonanie ustalonej normy. Tak np. woziwoda dostaje mniej „pracodniówek“, niż oracz. Normy pracy ustanawia ogólne zebranie kolektywu.

Ile wypadnie produktów i gotówki na każdą „pracodniówkę“ — **zależy to od poziomu dochodu społecznego kołchozu.** Im wyższy będzie ten dochód, **tym większa wypłata za „pracodniówkę“.** W ten sposób kołchoźnicy są żywo zainteresowani nie tylko w tym, ażeby osobiście wyrobić więcej „pracodniówek“, ale również i w tym, aby dochód społeczny kształtował się na możliwie najwyższym poziomie.

Dużą podnietą, sprzyjającą rozwojowi inicjatywy osobistej, staje się **dodatkowa zapłata za pracę.** Członkowie np. brygady polowej, którzy przekroczyli przewidywany plan wydajności z hektara kultur zbożowych na całej powierzchni, uprawianej przez brygadę, otrzymują dodatkową zapłatę w wysokości jednej czwartej ilości całego zebranego ponad plan zboża. Podobna zapłata obowiązuje za podniesienie produkcyjności mlecznej bydła oraz za wykonanie z nadwyżką planu w dziedzinie przypłodu. Na 355 członków w kołchozie **„KU PAMIĘCI ILJICZA“** rejonu Mytiszczyńskiego, obwodu Moskiewskiego 166 osób otrzymało w roku 1947 dodatkową zapłatę za przekroczenie planu zbiorów.

W tymże kołchozie na każdą „pracodniówkę“ przypadło ponad jedenaście kilogramów zboża oraz po 21 rubli w gotówce. Liczni kołchoźnicy za swą pracę otrzymali po półtora — dwie tony zboża, wiele warzyw, po 15 — 20 tysięcy rubli w gotówce.

Dojarka kołchozu krymskiego **„NOWE ŻYCIE“ KUŹNIECOWA** jedynie z tytułu zapłaty dodatkowej za podwyższenie planu produkcji mlecznej **dostała 810 litrów mleka.** Pasterz kołchozu im. Dymitrowa na Krymie Ignatiew również z tytułu zapłaty dodatkowej dostał **26 jagniąt,** bartniczka zaś kołchozu im. Lenina, Maria Lisomatko — **130 kg miodu.**

*
**

Ale w kołchozach obok gospodarstwa uspołecznionego **ISTNIEJĄ OSOBISTE GOSPODARSTWA KOŁCHOŹNIKÓW,** składające się z działki gruntu przy zagrodzie oraz — domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych, drobnego inwentarza, bydła domowego, ptactwa itp. Rozmiar działki przyzagrodowej waha od $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{2}$ ha. W niektórych okręgach sięga jednego hektara.

Przed kolektywizacją, ok. $\frac{1}{4}$ ogólnej ilości gospodarstw chłopskich w kraju nie miała krów. Właściciele ich chłopi wstąpiwszy do kołchozów krowy otrzymali. W podstawowych okręgach rolniczych (zbożowych, buraczanych, ziemniaczano - warzywnych itd.) do osobistej własności kołchoźników należy krowa, **cielęta do dwóch lat, owce i kozy,** ptactwo. W okręgach hodowlanych, gdzie uprawa roli nie posiada większego znaczenia, **kołchoźnik może być właścicielem 4 — 5 krów oraz cieląt, 30 — 40 sztuk owiec lub kóz, kilku wieprzy, konia lub wielbłąda, do dwóch dziesiątków uli oraz w nieograniczonej ilości — ptactwa domowego i królików.** W okręgach wypasu stepowego stad bydła kołchoźnicy mają na własność **po 8 — 10 krów, 100 — 150 owiec, do 10 koni.**

Prawo własności osobistej gwarantuje konstytucja ZSRR.

Pomyślny rozwój gospodarki rolnej w okresie powojennym, kiedy to należało w szybkim tempie zlikwidować skutki wojny oraz suszy roku 1946, staje się najlepszym dowodem żywotności kolektywnych form prowadzenia gospodarki rolnej; form, w których **harmonijnie splata się interes osobisty chłopów z interesem społecznym.**

G. JAKOWLEW

Należy umożliwić nabycie cukru dla pszczół

40 proc. rojów wymaga jeszcze podkarmienia

Do podkarmiania pszczół na okres zimowy pozostało jeszcze tylko kilka dni. Na każdy rój potrzeba od 2 — 5 kg cukru. Gdzie go nabyć? Czas nagli! Nie wszyscy pszczelarze byli na tyle przezorni, by zaopatrzyć się w ten cenny produkt wcześniej, kiedy było go na rynku w bród nie wszyscy posiadają dostateczny zapas miodu, by uchronić swe pszczoły od głodowej śmierci w ciągu długiej zimy.

W tej sytuacji zwróciłem się do prezesa Woj. Zrzeszenia Pszczelarzy w Poznaniu, Matuszewskiego, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

Rok obecny nie sprzyjał pszczelnictwu woj. poznańskiego. Zbiory miodu nie przekraczały przeciętnie 4 kg z ula. Zapasy miodu na zimę są w pniach minimalne i wystarczą najwyżej do stycznia. Okres podkarmiania pszczół może trwać przy **sprzyjającej pogodzie jeszcze najwyżej kilka dni.** Jeżeli pszczelarze nie będą mieli możności nabycia cukru, to 40 proc. pni (a jest ich w Wielkopolsce około 100 tys.) upadnie z głodu. Straty wynikłe przez to będą olbrzymie!

Starania zrzeszenia o przydział cukru dla pszczelarzy zorganizowanych nie dały pozytywnych rezultatów. „Społem" przydzieliło zaledwie tonę na ten cel cukru we wrześniu br. **Jest to znikoma część faktycznego zapotrzebowania.**

Sprawa jest bardzo pilna i ważna. O przydziałach cukru po zniżonej cenie nie ma co marzyć. Zresztą jest już na to za późno. Pszczelarze mają jednak prawo oczekiwać, żeby miarodajne władze, uwzględniając znaczenie gospodarcze hodowli pszczół, umożliwiły im jeszcze w ostatniej chwili nabycie cukru.

Górecki

100 junaków ukończyło

kursy szybowcowe

Komenda wojewódzka Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" wyuczyła w szkole szybowcowej w Raciborzu pod Poznaniem 100 junaków w czasie 4 turnusów 6-tygodniowych.

Program nauki obejmował m. in. **ćwiczenia na pochylnicy, skoki i loty proste, wykłady z aerodynamiki, mechaniki i teorii latania.**

Ponadto w woj. hufcu „SP" istnieje sekcja modelarstwa lotniczego, gdzie junacy konstruują i budują szybowce, kształcąc się na przyszłych pilotów konstruktorów. (p)

Butelki z Ujścia idą w świat

Nowe maszyny zwiększają produkcję

Huta Szkła w Ujściu wyrabia butelki wszelkiego rodzaju. Zwiększy ona wkrótce swoją produkcję o 60 proc. Przyczyni się do tego uruchomienie nowej hali z maszyną „Amko".

Obecnemu dyrektorowi huty, inż. Łabędzie, udało się usunąć błędy konstrukcyjne, czego nie potrafili zrobić Niemcy podczas kilkuletniej okupacji. Błędami tymi była wadliwa budowa generatorów obrotowych, które obecnie, po pewnych zmianach konstrukcyjnych, pracują bardzo dobrze, zwiększając produkcję jakościowo i ilościowo.

Jedyny tego rodzaju zakład w Polsce, wybitnie zmechanizowany, posiada specjalne maszyny **„Owens"**, których zdolność **produkcyjna na dobę wynosi po 30.000 butelek.** Produkcję zdwoi jeszcze wymieniona na wstępie maszyna **„Amko", pierwsza w Polsce,** sprowadzona z Czechosłowacji. Wpłynie to na poprawę i tak już dobrej rentowności zakładu.

Podkreślić należy zdolność polskich mózgów i rąk.

Inżynierom i monterom czeskim nie udało się uruchomić sprowadzonej maszyny „Amko", więc polscy robotnicy z inż. Łabędą ponowili starania po odjeździe Czechów i osiągnęli pomyślne rezultaty.

Pierwsza próba z maszyną „Amko" była zadowalająca. Kończąca się w tej chwili produkcja na eksport do Norwegii oraz dalsze zamówienia do ZSRR posunęły się pomyślnie naprzód. Huta, zatrudniająca 300 pracowników, przyjmuje stale nowe siły. Dalsze zamówienia eksportowe szkła butelkowego nadeszły z Australii i Anglii. (Ko)

Minister pracy i opieki społecznej

w Poznaniu

Minister pracy i opieki społecznej Rusinek odbył w towarzystwie dyr. Departamentu Spraw Inwalidzkich, mgra J. Bankiewicza, inspekcję ośrodków pracy i szkolenia inwalidów.

Min. zwiedził Państwową Wytwórnię Protez interesując się możliwościami jej produkcji. Placówka ta ma zostać rozbudowana celem stworzenia odpowiednich warunków pracy i podniesienia produkcji.

Zwiedzając fabrykę „Stomil" i „H. Cegielski", gdzie pracuje po ważna ilość inwalidów, minister stwierdził, że wydajność pracy inwalidów nie jest mniejsza od wydajności pracowników zdrowych. Najlepszym dowodem tego jest to, że inwalidzi zdobywają tytuły przodowników pracy.

Minister Rusinek zwiedził również Państwowy Zakład Szkolny dla Ociemniałych Inwalidów Wojennych w Głuchowie i Państwowy Zakład Szkolny dla Inwalidów Wojennych w Poznaniu. (sz)

Zwiększa się wydajność z ha

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin okręgu poznańskiego notują w swych gospodarstwach rolnych z roku na rok stałą poprawę wydajności gleby z hektara. Wydajność żyta z ha w roku 1946 wynosiła — 8,75 q, w 1947 r. — 10,14 q,a **w roku 1948 osiągnięto już 20 q.**

Jeżeli chodzi o pszenicę, to w roku 1946 osiągnięto zaledwie 10 q, a w roku bieżącym 20 q. Tak samo i jęczmień — w 1946 r. 7,5 q, a w 1948 r. 21 q.

Również i przyrost inwentarza żywego jest bardzo znaczny. Wzrósł on przeciętnie w stosunku do roku ubiegłego **o 100 proc.,** a w niektórych gospodarstwach nawet i **o 200 proc.** (sz)

Wojsko pomaga

w odbudowie Piły

Piła, — jedno z najbardziej zniszczonych miast Wielkopolski, leżąca na głównym szlaku komunikacyjnym, posiadała tylko jeden most zdatny do użytku. Odbudowa drugiego, zniszczonego a bardzo ważnego mostu przelotowego, przekraczała możliwości finansowe miasta.

Społeczeństwo pilskie i władze powitały z radością inicjatywę jednostki wojskowej, która przystąpiła do odbudowy tego mostu, który usprawni w poważnym stopniu komunikację kołową. (sz)

Zjazd leśniczych

okręgu poznańskiego

Na konferencji nadleśniczych Lasów Państwowych z okręgu poznańskiego zbilansowano dotychczasowe osiągnięcia oraz omówiono plan pracy na przyszłość. Wiceminister leśnictwa Borowy wskazał **na konieczność stosowania nowoczesnych metod w gospodarce leśnej.**

Dyrekcja Poznańska Lasów Państwowych wykonała roczny plan swej pracy **w ciągu 11 miesięcy,** wysuwając się tym samym w skali ogólnokrajowej na czołowe miejsce. Ministerstwo Leśnictwa przyznało pracownikom szereg nagród za wzorowe przeprowadzenie prac nad zalesieniem nieużytków oraz za wysoki zbiór nasion. (p)

Pierwszy wagon sypialny

II klasy

W Zakładach Przemysłowych H. Cegielskiego w Poznaniu został wykończony I-szy luksusowy wagon sypialny II klasy.

Wagony tego typu są przeznaczone do międzynarodowych pociągów dalekobieżnych. Posiadają one instalację elektryczną wysokiego napięcia, skutkiem czego mogą być używane w krajach, które posiadają zelektryfikowane kolejnictwo. Wagony te nadają się również do kursowania do Szwecji, ze względu na posiadanie specjalnych uchwytów, którymi umocowuje się je na promie.

W całym województwie będziemy oglądali

filmy radzieckie

6 bm. wyjechało z Poznania 13 kin na objazd Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Dotrą one do wszystkich miejscowości naszego województwa i będą wyświetlać **najlepsze filmy produkcji radzieckiej.** Wraz z ekipami Filmu Polskiego wyjechali prelegenci, którzy będą wygłaszać przed przedstawieniem prelekcje na temat zbliżenia kulturalnego polsko-radzieckiego. W ramach miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej zostanie wyświetlonych **20 filmów.**

Akcję mającą na celu popularyzowanie filmu radzieckiego, a tym samym poznanie kultury naszego wielkiego sojusznika, zorganizowało TPPR przy współudziale ZSCh i Filmu Polskiego.

Wyjeżdżającą ekipą filmową żegnał przed gmachem Nowego Ratusza wicewojewoda Migoń. (sz)

Nad Wartą

KOMITET OBCHODU 1000-LECIA ISTNIENIA POLSKI

Powstały w Kruszwicy Komitet Obchodu 1000-lecia istnienia Polski przystąpił do pracy. Utworzono sekcję badania historii miasta. Sekcja zajmie się wydaniem monografii Kruszwicy, jako kolebki Państwa Polskiego. Program obchodu 1000-lecia Polski przewiduje, że udział w uroczystościach wezmą przedstawiciele wszystkich ziem Polski. (p)

TRZEBA LEGALIZOWAĆ MIARY I WAGI

11 — 14 i 18 — 22 bm. odbędzie się urzędowe cechowanie miar i wag w Witkowie, pow. Gniezno. Legalizacją są objęte w tych dniach gromady: **Witkowo, Chłądowo, Ćwierdzin, Folwark, Gaj, Kamionka, Kołaczkowo, Malenin, Małachowo, Mąkownica, Ostrowite Prymasowskie, Skorzęcin, Skorzęcin Nadleśnictwo, Sokołowo i Strzyżewo.** (sz)

ZAKŁADY NAUKOWE AKADEMII HANDLOWEJ

W zakładach naukowych Akademii Handlowej w Poznaniu zostały podjęte zajęcia po przerwie wakacyjnej. Na pierwszy rok studiów zostało przyjętych w bież. roku szkolnym **800 słuchaczy.** Ogólna liczba studiującej młodzieży wynosi ok. **2.500,** podczas, gdy w pierwszym roku po wojnie było **727** studentów.

SPORTOWCY NA ODBUDOWĘ WARSZAWY I POZNANIA

Ofiary na odbudowę Warszawy i Poznania składają nie tylko poszczególni obywatele Wielkopolski. Poznański Okręg Związku Piłki Nożnej oddał poza 2 proc. obowiązkowymi, dalsze 5 proc. dochodu z międzyokręgowych spotkań piłkarskich Poznań Śląsk i Poznań — Łódź, na odbudowę stolicy. Oprócz tego POZPN zakupił znaczki SFOS za sumę 25.000 zł. (sz)

KOMITET OBCHODU 30-LECIA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO

W Białej Sali Województwa odbyło się 7 bm. zebranie inauguracyjne Komitetu Obchodu **30-lecia Powstania Wielkopolskiego.** Zebraniu, w którym wzięły udział organizacje powstańcze i społeczne oraz partie polityczne, przewodniczył wojewoda poznański St. Brzeziński. (sz)

WOJEWÓDZKA RADA SPÓŁDZIECZA LIGI KOBIET

Na odbytej niedawno konferencji powołano w Poznaniu Wojew. Radę Spółdzielczą Ligi Kobiet. Wybrano trzyosobowe prezydium Rady i jej członków. Ponadto uchwalono plan pracy. Sekretariat Rady mieści się w **Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska"** w Poznaniu **przy ul. Pl. Wolności 18.** (k)

Co warto zobaczyć

w Poznaniu?

TEATRY:

TEATR WIELKI — „Eugeniusz Oniegin", godz. 19.

TEATR POLSKI — „Pugaczow" — „Niedźwiedź", godz. 19.30.

TEATR NOWY — nieczynny.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00.

TEATR AKTORA I LALKI — „O żaczku szkolniaczku", godz. 18.00.

KINA

APOLLO — „Cygańska miłość", godzina 15.30, 18.00, 20.30.

BAŁTYK — „Zagubione dni", godz. 15.30, 18.00, 20.30.

MUZA — „Tajemnica wywiadu", godz. 16, 18, 20.

RIALTO — „Decyzja prof. Milasa", godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WARTA — „Carrie kłamie", godz. 16.30, 18.30, 20.30.

KINO AKTUALNOSCI — (WARTA). Program nr 27 godz. 11, 12, 13, 14 — w niedzielę od godz. 10.00.

**

SALON SZTUK PLASTYCZNYCH (Al. Marcinkowskiego 28): „Wystawa Czechosłowackiej Młodej Plastyki", w dni powszednie godz. 10 — 18, w niedzielę i święta 12 — 17.

Otwarcie jesiennego targu

na drzewka

Wiceprezydent m. Poznania, inż. Świrczyński, dokonał otwarcia „Jesiennego targu na drzewka", zorganizowanego przez dyrekcję Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Tegoroczne targi na drzewka są zorganizowane przede wszystkim dla tysięcznych **rzesz robotników, urzędników i pracowników umysłowych, — właścicieli ogródków działkowych.** Targ daje działkowcom możność nabycia po niewygórowanych cenach **drzewek i krzaków owocowych.**

Na 1000 m kw. **sześć szkółek** drzew wystawiło swe eksponaty. Po za tym w Targu wzięły udział: Państwowa Centrala Handlowa, wystawiając najróżnorodniejsze gatunki krajowych owoców i jarzyn oraz Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, prezentująca wyroby z drzewa i wikliny. Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza wystawia na swoim stoisku nasiona.

Targ na drzewka trwać będzie do 14 października rb. (p)

Gdy alkohol uderzy

do głowy

Niejaki Jan Madej z Wildy, rzucił się w stanie nietrzeźwym pod jadący tramwaj. Mimo dość silnego uderzenia głową w szybę wagonu, stan Madeja nie jest groźny i jest nadzieja, że po takim uderzeniu desperat nie powtórzy więcej zamachu na własne życie. (kd)

A jednak Poznań pierwszy

Województwo poznańskie zebrało na SFOS 20 milionów złotych a miasto Poznań — 3 miliony.

Najwięcej ze wszystkich miast województwa.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 9[?]-40, nocny 45-09, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa, Skolimowska 5.

B-63415

Ostatnia droga ppłk. „Torfa" — Załęskiego

W marcu 1943 r. ppłk. „Torf"-Załęski, twórca i pierwszy komendant BCh podokręgu „Wkra" (obejmującego wcielone do Rzeszy tereny Mazowsza), wpadł na granicy w ręce niemieckiej straży granicznej i gestapo. Wpadł, obładowany bibułą i innymi kompromitującymi materiałami. Uwięziony w Ciechanowie, torturowany okrutnie przez całe 2 miesiące, nie wydał niczego i nikogo. Nie zdradził nawet własnego nazwiska. Zamęczony na śmierć — zginął 13.V.1943 r.

Po długich staraniach udało się Janowi Załęskiemu z Żurominka od szukać grób brata **na ciechanowskim cmentarzu.** Zniszczony jednak pożarem — nie mógł dotychczas ekshumować zwłok. Dawni koledzy i towarzysze broni „Torfa" zorganizowali więc komitet uczczenia jego pamięci; komitet zajął się ekshumacją zwłok i zorganizowaniem pogrzebu.

**

W sobotę 9 bm. o świcie wydobyto z grobu zwłoki. Nie było wątpliwości: to były zwłoki „Torfa". Ciało zgniło, ubranie zbutwiało; rozpoznano go jednak po wzroście, po kształcie czaszki. Po pasku, który zawsze nosił.

Kiedy żył — miał piękne zęby; tu zębów nie było. Zostały wybite w więzieniu.

Ci, którzy go odkopywali, patrzyli ze zgrozą na **poprzetrącane nogi, na połamane ręce.** „Nie wydał w więzieniu nikogo". No tak; o tym się jeszcze i dziś można naocznie przekonać.

Twardym człowiekiem był ppłk. „Torf", Antoni Załęski. Twardszym niż zęby, które wyleciały, twardszy niż kości, które popękały.

**

Trumnę ze zwłokami ppłk. „Torfa" (a raczej — ze szczątkami zwłok) **nieśli jego przełożeni z Kom. Gł. BCh, jego towarzysze i żołnierze.** Złożono trumnę na ciężarówce, ponad głowami tłumu. Mjr Kwolik, dca 3 berlińskiego p. piechoty, w imieniu władz wojskowych udekorował ją krzyżem partyzanckim, od znaką grunwaldzką, medalem zwycięstwa i wolności.

**

W niedzielę rano na granicy powiatów ciechanowskiego i mławskiego przejęło trumnę społeczeństwo mławskie. **10 tys. ludzi wyległo na ulice Mławy, by oddać żołnierzowi** wolności i demokracji ostatni hołd.

Ustawiono trumnę na rynku. Żegnali ją: starosta **T. Jaworski** imieniem miejscowych władz, **pos. Cz. Wycech** imieniem PSL. W imieniu rządu i partii robotniczych żegnał ppłk. „Torfa" **min. Matuszewski**, syn Ziemi Mławskiej.

Przypomniał:

„Kiedy któryś z ludowców pytał śp. „Torfa" o program ruchu ludowego, on pokazał mu tylko **z jednej strony wypasionego dziedzica, a z drugiej chłopa, któremu brzuch przyschał do grzbietu:**

— Pytasz o program? Patrz! Oto nasz program! — powiedział."

I dzisiaj wreszcie spełniło się to, o co walczył ppłk. Załęski. **Zniknęły dwory i dziedzice; chłopi poodginali zgięte grzbiety. W sojuszu z klasą robotniczą współgospodarzą dziś krajem.**

**

W Żurominku, rodzinnej wsi ppłk. Załęskiego, znowu na trumnę oczekiwały już tłumy. Chłopi, kobiety, dzieci. 5 tys. ludzi obstawiło drogę długim, gęstym szpalerem. **Wszystkie to chyba okoliczne wsie wyległy na szosę.**

Mały wiejski cmentarzyk nie pomieścił wszystkiego tłumu. Ludzie stali w polach; drzewa na cmentarzu pękały, tak były oblepione dziećmi.

Imieniem NKW SL żegnał zmarłego **POS. M. TUPALSKI.**

— Ziściły się jego marzenia — powiedział. — Powstała Polska sprawiedliwości społecznej, Polska, o jaką walczył. Złóżmy mu tu przyrzeczenie, że Polski tej — póki sił i życia — będziemy bronić.

Żegnał go w imieniu Kom. Gł. BCh **T. WYRZYKOWSKI**, b. kmdt warszawskiego okr. BCh. Żegnał ob. **T. KULIGOWSKI** od dawnych BCh-owców podokr. „Wkra" i **H. LASKOWSKA**, uczennica 11-letniej szkoły ze Strzegowia, w imieniu młodzieży szkolnej.

Potem złożono trumnę do grobu. Na grobowcu płyta pamiątkowa. Marmur na tę płynę przywieziono z mauzoleum Hindenburga pod Olsztynkiem. Sam grobowiec jest ciężki, cały z cementu.

Jest twardy, jak twardym był śp. ppłk. Załęski przez całe swoje życie i w godzinie śmierci.

„Oto jest ostatnia kwatera bojownika o wolność i demokrację".

**

— Ale my mu wzniesiemy — zapowiadają towarzysze zmarłego:

— pomnik o wiele trwalszy, niż ten grób z cementu;

— wystawimy mu pomnik w słowie polskim; wydamy książkę o jego życiu i walce;

— nazwiemy szkołę 11-letnią w Strzegowie jego imieniem;

— stworzymy bibliotekę, stworzymy fundusz stypendialny jego imienia dla dzieci małorolnych chłopów;

— walczyć będziemy z nędzą na wsi, o chleb dla głodnych, o kulturę dla wsi. O ludzkie mieszkania; o elektryczne światło.

Będziemy wyzwalać z warstwy chłopskiej najlepsze wartości.

**

Ppłk. Torf-Załęski **był skromnym człowiekiem.** Nie marzył o zaszczytach za życia, ani o **pomnikach po śmierci.**

Taki jednak pomnik, jaki zamierzają wystawić mu towarzysze broni, z pewnością byłby mu miły.

Bo przecież o taki „pomnik" — o sprawiedliwość, dobrobyt, postęp i szczęście dla wsi — walczył. **Za taki „pomnik" oddał życie.**

(m)

— Jubileusz —

„Lubelskiej Spółdzielni SPOŻYWCÓW"

10 b.m. odbyła się w Lublinie uroczystość jubileuszowa Lubelskiej Spółdzielni Spożywców. Spółdzielnia ta, założona w 1913 roku, była pionierką klasowej robotniczej spółdzielczości spożywców w Polsce. W ciągu 35 lat swego istnienia wychowała cały szereg działaczy społecznych, którzy dzisiaj zajmują stanowiska nie tylko w ruchu spółdzielczym, ale zawodowym i politycznym. Z Lubelską Spółdzielnią Spożywców związane są nazwiska Prezydenta R. P., BOLESŁAWA BIERUTA, ministra Modzelewskiego, gen. Witolda i innych.

RADIO

CZWARTEK, 14 PAŹDZIERNIKA

5.10 Sygnał czasu. 5.20 Koncert z Czechosłowacji. 6.00 Gimn. 6.10 Dziennik por. 6.25 Muz. 7.00 Wiad. 7.20 Muz. 8.00 Porad. gosp. dom. 8.10 Muz. 8.30 „Anna Proletariuszka". 8.50 Muz. 9.15 Inform. 11.40 Aud. sł.-muz. dla przedszkoli. 11.50 Muz. 12.00 Wiad. poł. 12.10 „Na swojską nutę". 12.35 Audycja dla wsi. 15.25 Inform. 15.30 „Śpiewamy piosenki". 15.50 Muz. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 Aud. dla młodz. 16.50 „Posągi greckie", pogad. 17.00 „Radziecka muzyka filmowa". 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Utwory skrzypcowe. 18.15 „Dla każdego coś miłego". 19.45 „W pracowni uczonych wrocławskich". 20.00 Dziennik wiecz. 20.45 Sergiusz Rachmaninow. 21.00 „Fundamenty" słuch. 22.00 „Dawna muzyka" — płyty. 22.45 Muz. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. tan.

Najwspanialsze widowisko na WZO

„PIEŚŃ O LUDZIE NASZYM"

(korespondencja własna)

Cykl wielkich imprez artystycznych Wystawy Ziem Odzyskanych zostanie zamknięty wspaniałym widowiskiem w 26 obrazach w inscenizacji Leona Schillera i Ryszarda Dobrowolskiego „Pieśń o Ludzie Naszym". Z całej Polski przybędą czołowe zespoły świetlicowe, które wystąpią w Hali Ludowej z okazji zjazdu kierowników świetlic z całej Polski.

Będzie to jedno z największych widowisk tego rodzaju w Polsce. Na scenie Hali Ludowej (mogącej pomieścić na miejscach siedzących 6700 osób) wystąpi zespół 400 osób w strojach łowickich, krakowskich, góralskich, śląskich. Zespołowi złożonemu z czołowych grup świetlicowych towarzyszyć będzie orkiestra Filharmonii Katowickiej. Reżyseruje Wyszomirski.

Występy odbędą się w dniach 14, 15, 16 i 17 października. Na te dni, spodziewany jest wzmożony napływ wycieczek z całego kraju, zwłaszcza, że w ostatnich dniach pogoda dopisuje. Dzień po dniu przybywają do Wrocławia coraz liczniejsze wycieczki szkolne. Przed stawienie „Pieśni o Ludzie Naszym", okazujące dzieje ludu polskiego od czasów najdawniejszych, a kończące się apoteozą ludu Polski nowej będzie wielką atrakcją dla wycieczek. (zg)

Niezwykłe odkrycie

w Bibliotece Narodowej w Warszawie

W dziale rękopisów Biblioteki Narodowej, odnaleziono cenny zabytek piśmiennictwa polskiego. Jest to zaginiony przed 50 laty fragment przekładu polskiego „Objawień św. Brygidy", pochodzący z przełomu XIV i XV wieku. Językoznawcy nasi znali go tylko z fotografii sporządzonej w 1895 roku w Krakowie.

Sama karta pergaminowa, którą miał wówczas w swych zbiorach prof. filologii słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego — Lucjan Malinowski, po śmierci właściciela zginęła w niewytłumaczony sposób.

Do Biblioteki Narodowej dostała się podobno w 1933 r. wraz z księgozbiorem prof. Adama Kryńskiego, zmarłego w grudniu 1932 r.

Od tego czasu cenny ten zabytek przeleżał jeszcze kilkanaście lat, wreszcie w czasie okupacji — został zapewne rozpoznany, gdyż oddano go do konserwacji, której jednak nie zdążono przeprowadzić.

Zabytek ten w tece z innymi materiałami odbył daleką i długą podróż. Wywieziony przez Niemców jesienią 1944 r., powrócił do Warszawy dopiero w r. 1946 wraz z innymi rewindykatami Biblioteki Narodowej, odnalezionymi na terenie Austrii.

Obecnie, zaraz po rozpoznaniu „Karty Malinowskiego" (taką nazwę przyjęto w literaturze prof. Brücknera), która prawdopodobnie pochodzi z biblioteki królowej Sonki (Zofii), czwartej żony Jagiełły, została umieszczona między dwoma szybami kryształowymi i jest dostępna w Bibliotece Narodowej w Warszawie, dla zwiedzających i badaczy.

Konserwacji „Karty Malinowskiego" dokonał konserwator Biblioteki Narodowej — TADEUSZ MICHALUK.

Maturzyści

państwowych liceów rolniczych

(Od własnego korespondenta)

We wrześniu br. odbyły się egzaminy maturalne w Liceum Hodowlanym w Samostrzelu, w Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Kościelcu i w Liceum Ogrodniczym w Toruniu, 41 osób otrzymało świadectwa dojrzałości.

Licea rolnicze na terenie województwa pomorskiego zostały powołane do życia w 1945 r., jako dobro dziejstwo reformy rolnej. W krótkim okresie swego istnienia, po raz drugi zasilają one rolnictwo dopływem młodych sił technicznych.

Z Gdańska i okolicy

(Od własnego korespondenta)

CHRZCINY CZTERNASTEGO DZIECKA — 10 bm. w rodzinie pracownika Milicji Obywatelskiej Józefa Tanasia stałego mieszkańca Gdyni-Chylonii odbyła się uroczystość chrzcin 14 z kolei dziecka. Dziecko otrzymało dwa imiona — Czesław Włodzimierz. W zastępstwie Prezydenta RP ojcem chrzestnym był wiceprezydent miasta Lazarowicz. W dniu chrztu najmłodsza latorośl ob. Tanasiów otrzymała książeczkę PKO z wkładem 10.000 zł — dar Prezydenta Bieruta.

PLENUM WOJ. ZARZĄDU ZMP DOMAGA SIĘ SUROWYCH KAR DLA SPRAWCÓW ZAJŚĆ W PIOTRKOWSKIEM. — W Gdańsku w ciągu ostatnich dwóch dni odbyło się plenarne posiedzenie zarządu wojewódzkiego ZMP z udziałem przedstawicieli zarządu głównego ZMP z Warszawy — wiceprezesa Morawskiego i Jagusztyna. Przewodniczył prezes zarządu woj. Pawlikowski. Zebrani po wysłuchaniu referatów, powzięli uchwałę, w której młodzież postanowiła zwrócić się do ministra sprawiedliwości o surowe ukaranie inspiratorów i wykonawców napadu na studentów przebywających w Sulejowie.

600 KONI DLA MAŁOROLNYCH — Rolnicy powiatów odzyskanych województwa gdańskiego otrzymali ostatnio 600 koni, pochodzących z importu duńskiego. Rozprowadziła je Centrala Rolnicza, przydzielając najbiedniejszym, którzy dotychczas pracowali na roli bez własnej siły pociągowej. Obecnie odbywa się rozdział koni w powiatach malborskim i kwidzyńskim.

Km. 694/48.

Obwieszczenie

o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie, rewiru VIII, mający swą kancelarię przy ul. Nowogrodzkiej nr 4, m. 4, podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie art. 602 k. p. c., w dniu 4 listopada 1948 r., o godz. 13.00, w lokalu domu przy ul. Niemcewicza 22, odbędzie się licytacja ruchomości firmy Zakłady Stolarsko - Budowlane B. Drzewiecki, A. Tomaszewski, i Spółka, składających się z 8 maszyn stolarskich do obróbki drzewa i 200 m^3 materiału drzewnego stolarskiego, na rzecz Polskiej Agencji Drzewnej „Paged", oszacowanych na ogólną sumę zł 1.620.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji na miejscu czynności.

Warszawa, dnia 11.10.1948 r.

Komornik

2148R (—) Jerzy Malicki

Uniwersytet Ludowy w Bryskach

p-ta GÓRA ŚW. MAŁGORZATY, pow. ŁĘCZYCKI

Kierownictwo Uniwersytetu Ludowego w Bryskach, zawiadamia, że z końcem października b.r. rozpocznie się w Bryskach, pięciomiesięczny kurs ideowo - społeczny przodowników pracy społecznej i politycznej na wsi ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień samorządowych i problematyki Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Na kurs przyjmowana będzie młodzież obojga płci w wieku od 18 lat wzwyż z ukończonymi 6 oddziałami szkoły powszechnej. Nauka na kursie bezpłatna. Opłata miesięczna za utrzymanie w internacie 3.000.— zł. Dla niezamożnych przewidziane są ulgi. Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem należy składać do dnia 20 października b.r. O przyjęciu na kurs kandydaci zostaną powiadomieni imiennie.

Łęczyca, dnia 30.9.1948 r. KIEROWNICTWO U.L.

»Jeśli ci zależy na Polski honorze składaj oszczędności nie w skrzyni, lecz w F.O.R.-ze«

CHŁOP I PRAWO

Prawo także walczy z chorobami wenerycznymi

W czasach powojennych szerzą się zazwyczaj epidemie i choroby, wśród których naczelne miejsce zajmują choroby weneryczne. Do walki z chorobami wenerycznymi występuje nie tylko wiedza lekarska, lecz również i prawo, stwarzając szereg norm i przepisów, których zadaniem jest nakazać chorym leczenie się i takie zachowanie, które wyklucza będzie możliwość zarażenia innych, nadto zagrozić karą tym, którzy się nie leczą lub narażają innych na zarażenie.

OBOWIĄZEK ZWALCZANIA CHORÓB WENERYCZNYCH

O obowiązku zwalczania chorób wenerycznych mówi dekret z dnia 16 kwietnia 1946 roku. Osoba chora na chorobę weneryczną taką jak: **kiła (syfilis), wiewiór (rzeżączka, tryper), wrzód weneryczny (wrzód miękki), —** obowiązana jest zgłosić się osobiście do lekarza i spełniać jego zarządzenia lecznicze.

Dekret zabrania osobom dotkniętym chorobą weneryczną w okresie zakaźnym choroby dokonywania **ja kichkolwiek czynności lub rozpoczynania działań, które umożliwiają lub mogą spowodować zakażenie innych osób, a w szczególności osoby chore nie mogą: wstępować w związki małżeńskie, obcować płciowo, wykonywać zajęcia, które stwarzają warunki szerzenia się chorób wenerycznych. Osoby chore nie mogą pracować jako pielęgniarki, fryzjerzy, opieka do dzieci itp.**

Jeżeli osoba chora zmienia w toku leczenia lekarza, powinna dostarczyć dawnemu lekarzowi zaświadczenie o objęciu leczenia przez nowego lekarza.

Nad wykonaniem przez osoby nieletnie lub ubezwłasnowolnione, dotknięte chorobą weneryczną, przepisów dekretu o zwalczaniu chorób wenerycznych obowiązane są czuwać osoby sprawujące nad nimi opiekę prawną lub faktyczną.

Dekret zawiera również i przepisy karne.

Osoba, która będąc dotknięta chorobą weneryczną, uchyla się od obowiązku zgłoszenia się do lekarza — podlega **karze aresztu do miesiąca i grzywny do 10.000 złotych**, albo jednej z tych kar. Tej samej karze podlega osoba, która zaniecha zawiadomienia lekarza o poddaniu się pod opiekę innego lekarza, a nadto osoby sprawujące prawną lub faktyczną opiekę nad nieletnim lub ubezwłasnowolnionym dotkniętym chorobą weneryczną — umyślnie niedopełniające obowiązku zgłoszenia faktu choroby lekarzowi.

PRAWO KARNE

Kodeks karny polski posiada w artykule 245 przepis następujący:

Art. 245 § 1. Kto będąc dotknięty chorobą weneryczną naraża inną osobę na zarażenie się tą chorobą podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.

§ 2. Jeżeli sprawcą jest małżonek pokrzywdzonego, ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego.

Przestępstwo ma miejsce wówczas gdy sprawca-osoba chora weneryczne, wiedząc o swej chorobie, wchodzi z innym człowiekiem w taki stosunek, że prawdopodobnym staje się zarażenie. **Zarażenie może nastąpić przez stosunek płciowy, pocałunek, podanie ręki, karmienie niemowlęcia przez osobę chorą itp.**

Postępowanie karne rozpoczyna się z urzędu bez wniosku strony pokrzywdzonej, **jedynie w wypadku, gdy zarażonym jest współmałżonek, ściganie karne rozpoczyna się na wniosek pokrzywdzonego małżonka.**

Skoro więc tego rodzaju przestępstwo zostanie popełnione należy powiadomić o tym Milicję Obywatelską lub właściwego prokuratora Sądu Okręgowego, który przeprowadzi dochodzenie.

Niezależnie od odpowiedzialności karnej za narażenie innej osoby na chorobę weneryczną — osobie pokrzywdzonej przysługuje prawo powania winnego na drogę procesu cywilnego o odszkodowanie za stratę, jaką poniósł w związku z chorobą, a więc o zwrot kosztów leczenia, wypłacenie utraconych korzyści oraz **zadośćuczynienie za krzywdę moralną.**

PRAWO MAŁŻEŃSKIE

Nowe prawo małżeńskie, stojąc na straży zdrowia przyszłych pokoleń, zawiera również przepisy, odnoszące się do zjawiska chorób wenerycznych.

Art. 7 prawa małżeńskiego stwierdza, że nie mogą zawrzeć związku małżeńskiego osoby, z których chociaż jedna dotknięta jest otwartą gruźlicą lub chorobą weneryczną w stanie zaraźliwym.

W związku z tym przepisem w najbliższym czasie urzędy stanu cywilnego będą żądały od narzeczonych, aby przed zawarciem związku małżeńskiego składali zaświadczenia lekarskie o tym, że nie są dotknięci ani gruźlicą, ani chorobą weneryczną w stanie zaraźliwym.

Przepis ten wydany został w interesie zarówno samych narzeczonych, jak i ich potomstwa.

Nadto prawo małżeńskie w przepisach o rozwodzie przewiduje, że ważnym powodem do domagania się rozwodu jest fakt, że drugi małżonek w czasie trwania małżeństwa nabawił się choroby wenerycznej, cierpi na nią i choroba ta zagraża zarażeniem współmałżonkowi, lub jest niebezpieczna dla potomstwa.

PORADY PRAWNE

Władysław Tasarz. Pismo Wasze przekazaliśmy administracji.

„Nieprawnik z Kielc". Jeżeli wyrokiem sądowym skazany ktoś zostaje na karę pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych — oznacza to, że osobie tej nie przysługują prawa wybierania do ciał ustawodawczych, piastowania urzędów i godności honorowych, prawo otrzymywania odznaczeń itp. Osoba taka nie jest jednak pozbawiona praw do własności, chyba że wyrokiem orzeczono, że majątek jej podlega konfiskacie.

W sprawie o wynagrodzenie za pośrednictwo obowiązują normy zwyczajowe i zasady uczciwego obrotu. Jeżeli wynagrodzenie pobrano za czynność, której nie wykonano, lub wykonano częściowo — wynagrodzenie należy zwrócić, lub stosownie ograniczyć.

Jeżeli nowonabywca w akcie notarialnym nie oświadczył, że nieruchomość obejrzał i przejął ją w jej stanie faktycznym i prawnym, istnieje możliwość, że w przyszłości zgłosi on roszczenie z tytułu wad fizycznych i prawnych nabytego obiektu.

Kazimierz Galicki. Przed paroma miesiącami otrzymaliśmy od Was list, którego treść stanowił adres Wasz i obok naszej redakcji — nic więcej nie napisaliście, wyjaśnijcie więc nam w jakiej sprawie mamy Wam radzić.

„Grzegorz-Wojciech". Podanie o zmianę nazwiska należy kierować do tego starostwa, w którego okręgu zainteresowany zmianą ma miejsce stałego zamieszkania. Starostwo przeprowadza postępowanie wyjaśniające i akta sprawy przekazuje władzy orzekającej. Władzą orzekającą w sprawie zmiany nazwiska jest właściwy wojewoda, a dla osób mieszkających w Łodzi i Warszawie — prezydenci tych miast. Jeżeli jednak zmiana nazwiska ogranicza się do przystosowania jego zniekształconej pisowni do pisowni polskiej, o sprostowaniu orzeka starostwo.

Zmienić nazwisko można, gdy zachodzi ku temu ważna przyczyna, za taką dekret z dnia 10 listopada 1945 roku o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. nr 56 poz. 310) uważa, między innymi: a) noszenie nazwiska hańbiącego, ośmieszającego lub nie licującego z godnością człowieka, b) używanie w czasie okupacji innego nazwiska, podczas służby w partyzantce, grupie bojowej, organizacji itp., c) używanie innego nazwiska w czasie okupacji w celu uchronienia się przed prześladowaniami, d) używanie nazwiska o brzmieniu niepolskim, nazwiska w formie umienia itp.

„Leśnik". Opieka nad łowiectwem i nadzór nad przestrzeganiem prawa łowieckiego należy na obszarze powiatu do starosty. W sprawie zarejestrowania kółka myśliwskiego należy zwrócić się do właściwego starostwa, które wydaje karty łowieckie. Obwód łowiecki musi mieć przynajmniej 100 ha. Pozwolenie na broń wydają władze bezpieczeństwa publicznego.

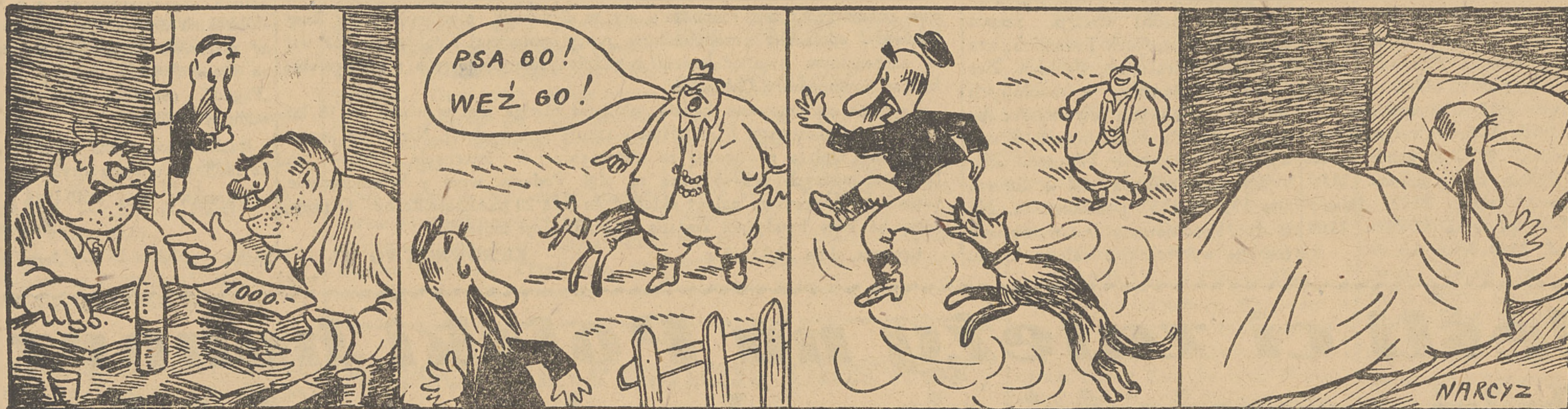
Czytelnikowi z Ziemi Lubuskiej. — Postąpiliście zupełnie słusznie, zawiadamiając prokuratora o postępowaniu tego agenta. Jeżeli zostaniecie pozwani na drogę sądową o zapłacenie należności — możecie się bronić przed zasądzeniem pozwu, udowadniając świadkami, że umowę zawarliście pod wpływem błędu, wywołanego podstępnie przez pełnomocnika drugiej strony. Art. 43 kodeksu zobowiązań przewiduje, że uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, złożonego pod wpływem błędu, podstępu, groźby albo wyzysku następuje przez zawiadomienie na piśmie drugiej strony. Powinniście więc zawiadomić drugą stronę listem poleconym, że umowy w tych warunkach zawartej nie możecie honorować. Prawo uchylenia się od skutków umowy wygasa w przypadku błędu i podstępu — z upływem roku od dnia ich wykrycia, w przypadku groźby — z upływem roku od dnia, w którym stan obawy ustał, w przypadku wyzysku z upływem roku od dnia oświadczenia woli.

Janina Danaj. — Mało danych podajecie nam, tak, że nie możemy udzielić Wam wyczerpującej porady. Wydaje się, że powinniście wystąpić do sądu grodzkiego miejsca położenia rzeczy spadkowej z prośbą o ustalenie należności.

Bez wyjścia — Dolny Śląsk. — Ślub Wasz, zawarty w roku 1933 unieważnić można tylko przed sądem duchownym. Tylko wówczas z mężem drugim, z którym zawarliście ślub przed urzędnikiem cywilnym, będziecie mogli wziąć ślub kościelny. Sprawę Waszą osobiście przedstawcie w Kurii Biskupiej.

Zbigniew Bujalski. Cieszy nas zaufanie, jakim nas darzycie, ale w sprawie tej, będąc stroną, nie możemy Wam radzić. Pismo Wasze i załączniki przekazaliśmy Redaktorowi Naczelnemu do decyzji.

Jan Chrząszcz po powrocie z Warszawy (3)



Handlarze wiejscy nie chcieli ze mną gadać, Ci mają ważniejsze sprawy.

Niemile odniósł się też do odbudowy stolicy miejscowy lichwiarz.

Oo!! Długo będę pamiętał tę „śmietankę" wioskową.

A z wami, drodzy czytelnicy, zobaczę się, jak się trochę podkuruję. Tymczasem do widzenia!

KONIEC